

# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 20 (1251) 20 maja 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

### Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię

(Ps 104)

*Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam, gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku, i rzekł do nich: „Pokój wam!”. A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrzawszy Pana.*

*A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 19-23).*

Lęk i zamknięcie apostołów powinien uzmysłwić nam, czym jest nasze życie bez Jezusa i Jego Ducha. Wówczas jesteśmy zdolni otworzyć się na życie i na świat na tyle, na ile żyje w nas moc Ducha Świętego. W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy.

Jezus każdego dnia staje pośrodku naszych przeżyć i doświadczeń i mówi do nas: „Pokój Wam!”. Jezus pragnie całym swoim sercem nawiedzać nas swoim pokojem i dawać swego Ducha radości, zwłaszcza gdy nawiedzają nas lęki i duszą różne obawy. Nie będziemy w stanie usłyszeć Jego głosu i przyjąć Jego Ducha, jeśli nie będzie w nas doświadczenia przebywania z Jezusem. Od głębi naszej modlitwy zależeć będzie nasza wrażliwość na Jego natchnienia w chwilach zmagania.

Jezus codziennie pokazuje nam swoje ręce i bok – znaki Jego życia i mocy. W takich chwilach przywołujemy na pamięć chwile przygnębienia w których namacalnie doświadczyliśmy Jego pociechy. Oczami duszy, przedstawmy sobie Jezusa, który przychodzi, aby tchnąć w nas swego Ducha: *Weźmijcie Ducha Świętego...*

Musimy sobie uświadomić, że tak samo zbliża się do nas i mówi w każdej modlitwie, w sakramentach, że możemy codziennie napełniać się Jego Duchem. Duch Wszechmocny nie stanie się dla nas mocą, jeśli Go nie przyjmujemy. Duch Święty zdaje się na naszą decyzję, nawet w tym, co dotyczy odpuszczenia grzechów. Nie zaniedbujemy nigdy Jego natchnień. Jego natchnienia zawsze przynoszą dobro!

Czy zdobywamy je na modlitwie i poprzez czynne życie sakramentalne?

Prośmy dawcę życia, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, aby tchnął w nas Ducha nieugaszonego pragnienia, byśmy zawsze Go pragnęli i otwierali się na Jego moc. Błagajmy: *Jezu, pomóż nam kierować się natchnieniami swego Ducha! Amen.*

*Wasz brat Franciszek*

**Dziś wielki dzień dla naszej parafialnej wspólnoty. O godzinie 12<sup>00</sup> swoją Mszę świętą prymicyjną odprawi brat Ryszard Dorda, nasz rodak, któremu Pan powiedział: "Pójdź za mną...", a który wczoraj przyjął święcenia kapłańskie w zakonie kapucynów.**

W tym szczególnym Dniu, w którym dziękujemy Bogu za dar Twego kapłaństwa, pragniemy Ci złożyć, Drogi Księżu Prymicjancie, najserdeczniejsze życzenia - błogosławieństwa Bożego, zdrowia, szczęścia, pomyślności.

Odpowiedziałeś na Bożą miłość - niech ta Boża miłość wciąż napełnia Cię mocą i siłą na trudnej drodze kapłaństwa. Niech radość gości w Twym sercu, a uśmiech na ustach. Nigdy nie trać młodzieńczego zapału do wytrwałego głoszenia Dobrej Nowiny. Niech napotykanii w Twym życiu ludzie wspierają Cię i pomagają w realizowaniu Twego powołania. Niech Jezus Chrystus, Najwyższy Kapłan, nieustannie Cię umacnia, a Maryja otacza swą matczyną opieką.

Do życzeń płynących z głębi naszych serc, dołączamy modlitwę - *Szczęść Boże.*

### Zraniony Pasterz

To On – Kapłan – ma dawać chleb,  
bez którego nasz świat umarłby z zimna,  
pozwaląc by płynęło przebaczenie,  
bez którego umarłby ze smutku.  
To On ma wylewać balsam na rany świata,  
chorego na śmiertelny brak miłości.  
To On ma przyjmować każde narodziny  
jak kwiat dla Boga,  
ofiarować każdą śmierć jak narodziny dla życia.

*Daniel Ange*

**"Rotmistrz Witold Pilecki -  
wzór ojca" - dokończenie**

**Patriota i społecznik**

Witold Pilecki w okresie międzywojennym po zwycięstwie nad bolszewikami w 1920 roku osiadł w rodzinnej wsi Sukurcze. Nie było tam działalności społecznej w której nie udzielałby się Pilecki. Był naczelnikiem ochotniczej straży pożarnej, prezesem mleczarni, założył kółko rolnicze, a w swoim gospodarstwie specjalizował się w produkcji nasion koniczyzny. Zorganizował także Przysposobienie Wojskowe Konne „Krakusów”, które potem zostaje wcielone do regularnego wojska do 19 Dywizji Piechoty. Jednym słowem Witold Pilecki był bardzo zaangażowany w działalność społeczną. To jest wyraz nie tylko jego charakteru ale przede wszystkim patriotyzmu, który wyrażał się w dbaniu o lokalne środowisko, w jego rozwój a tym samym w rozwój wolnej i niepodległej Polski. Ostatnimi czasy zastanawia mnie, dlaczego osoby wierzące tak mało angażują się w życie społeczne a także polityczne. Dlaczego są szeregowymi pracownikami, a nie dyrektorami czy właścicielami firm. Dlaczego brakuje determinacji do startu w wyborach do rady miasta czy w wyborach parlamentarnych. Tylko w ten sposób można przyczynić się aby Prawo Boże zostało wprowadzane do prawa, organizacji, sposobu zarządzania firmami i prawo Boże i miłosierdzie będzie obejmować coraz większe kręgi. Tym samym Polska będzie silniejsza, a to jest przejaw patriotyzmu i miłości do Ojczyzny. Niech postawa Witolda Pileckiego doda motywacji i stanie się mobilizacją do coraz większej działalności społecznej. Trzeba mieć również przed oczami przyszłość i myśleć o rodzinie, żeby nie okazało się, że nie zrobiliśmy nic lub zrobiliśmy zbyt mało aby nasze dzieci żyły w lepszej Polsce aby nasze dzieci nie były zagrożone żadną ideologią. Trąska o nasze rodziny, wymaga od ojców zaangażowania na różnym gruncie. Od udzielania się w szkołach naszych dzieci po udział w stanowieniu prawa w Polsce. Aby prawo odpowiadało wymaganiom jakie stawia nam Pan Bóg.

**Zakończenie**

Jeszcze do niedawna, zastanawiając się nad postawą żołnierzy niezłomnych, doszedłem do wniosku, że aby być zdolnym do takich poświęceń, trzeba kochać Ojczyznę bardziej niż własną rodzinę, jednak po analizie osoby Witolda Pileckiego stwierdzam, że wszystko co robił to nie był wyraz tylko wielkiego patriotyzmu, ale jego walka raz z jednym potem z drugim okupantem, działalność społeczna i ostatecznie ofiara z życia za ojczyznę to wyraz miłości do żony i dzieci. Wolna i niepodległa Polska o którą walczył Witold Pilecki to wymarzony i bezpieczny dom dla jego rodziny, a więc Witold Pilecki walczył o bezpieczeństwo dla rodziny, dla nich się starał, dla nich cierpiał dla nich umarł, z nadzieją, że żonie i dzieciom będzie się lepiej żyło w Polsce bez okupacji.

Wracając jeszcze do postaw ojcowskich Witolda Pileckiego, można jego wszystkie cechy (nie wszystkie wymieniłem i nie wszystkie odkryłem) zamknąć w jedną kłamerę. Tym zwornikiem jest hasło: Bóg, Honor, Ojczyzna.

Niewątpliwie, Witold Pilecki był człowiekiem wierzącym, i Prawo Boże było dla niego odniesieniem w życiu.

Choćby przysięga członków założonej przez niego Tajnej Armii Polskiej odbyła się w kościele. Rotmistrz był człowiekiem pełnym honoru, o czym świadczy jego postawa zarówno jako społecznika, żołnierza, więźnia obozu koncentracyjnego, a ostatecznie więźnia PRL. Nie dał odebrać sobie honoru i dumy nawet podczas pobytu w katowni SB, o której mówił, że Oświęcim to była igraszka. Nigdy nie zdradził swoich ludzi oraz zasad przez siebie wyznawanych. Jako wielki patriota wszystko, co czynił jako żołnierz, robił to dla Ojczyzny. Od działalności społecznej, przez walkę zbrojną, konspirację podczas wojny oraz tuż po wojnie podczas okupacji sowieckiej zaangażowany w działalność wywiadowczą oraz podziemie antykomunistyczne, wszystkie te formy działania były motywowane miłością do Ojczyzny.

Podsumowując - rotmistrz Witold Pilecki mimo swojego całkowitego zaangażowania w służbę wojskową, nigdy nie przestał być ojcem zarówno dla swoich dzieci jak i dla swoich podwładnych.

Wszystkie wymienione i opisane cechy Witolda Pileckiego zostały przeze mnie wybrane ponieważ te wydały mi się pożyteczne ku byciu coraz lepszym ojcem. Mam nadzieję, że postawa rotmistrza Witolda Pileckiego zapali w nas ojcach jeszcze większy zapał i zwróci uwagę, aby nasze życie było wspaniałym testamentem dla naszych dzieci i osób, które mają z nami kontakt.

Chwała Bohaterom !

*Pomysł na artykuł zrodził się podczas czytania książki pt. „Rotmistrz Pilecki” J. Wieliczka-Szarkowa*

*Michał Łuniew*

Warto wiedzieć

**Coraz bliżej beatyfikacji  
kard. Augusta Hlonda**

Pozytywną opinię na temat heroiczności cnót i życia Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda wyraziła dziś (16 maja) w Watykanie Komisja Kardynałów i Biskupów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Oznacza to, że do formalnego zakończenia procesu beatyfikacyjnego Prymasa Polski w latach 1926–1948 pozostanie tylko podpisanie przez papieża dekretu o heroiczności życia i cnót.

„Bardzo się cieszę, że postać prymasa Hlonda, wielkiego patrioty zostaje przypomniana Polakom i Kościołowi właśnie w roku obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości” – powiedział KAI ks. Bogusław Kozioł, wice postulator procesu beatyfikacyjnego.

Przekazanie papieżowi dokumentacji związanej z kard. Hlondem, w tym konkluzji z dzisiejszych obrad, nastąpi prawdopodobnie w ciągu najbliższych tygodni. Po promulgowaniu dekretu przez Franciszka, formalny etap procesu beatyfikacyjnego zostanie zakończony, a do beatyfikacji potrzebny będzie jeszcze cud. Słudze Bożemu będzie przysługiwał tytuł „Czcigodny Sługa Boży”.

Podczas dzisiejszych obrad Komisja Kardynałów i Biskupów dyskutowała nad wnioskami przedstawionymi 9 marca 2017 r. przez Komisję Teologów na temat heroiczności życia i cnót Augusta Hlonda.

Proces beatyfikacyjny toczy się od 9 stycznia 1992 roku. Jego postulatorem jest z urzędu postulator generalny salezjanów, ks. Pierluigi Cameroni, zaś wice postulatorem

➔ str. 3

**Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne  
zaprasza na**

**UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA  
TABLICY PAMIĄTKOWEJ I OBELISKU  
POŚWIĘCONYCH 335. ROCZNICY  
„MARSZU NA TURKA” W USTRONIU**

**we wtorek 22 maja 2018 r. o godz. 17.00  
przy Ołtarzu Naszej Małej Ojczyzny  
powyżej biwaku „U Jonka” w Ustroniu**



**„Marsz na Turka”**

Właśnie mija 335. rocznica przemarszu przez Ustroń i Cisownicę wojsk polskich idących pod Wiedeń. Dlatego też przygotowaliśmy z dostępnych nam opracowań historycznych następującą informację:

W księdze rachunków, proboszcz goleszowski Szymon Hitretius zanotował w 1683 roku: „Na Święty Duch nie było ludzi na nabożeństwie dla marszu wojsk polskich przez Cisownicę na Turku maszerujących”.

Ponieważ Zielone Święta (Święty Duch) przypadają w tym roku na ostatnie dni maja, przeto wskazuje to, że wojska polskie zaczęły zdążać na obronę Austrii przed Turkami już w maju, podczas, gdy główne siły ruszyły spod Krakowa dopiero 14 sierpnia tego roku.

W maju 1683 roku przemaszowało przez Ustroń lewe skrzydło oddziałów wojsk króla polskiego Jana Sobieskiego, zdążające na bitwę z Turkami pod Wiedeń. Wojsko polskie szło przez Bielsko, Skoczów, Ustroń, Cisownicę, pod Małą Czantorią (drogą „Solok”), dalej przez Nydek i Bystrycę w kierunku Przełęczy Jabłonkowskiej na Słowację, która należała do Węgier.

W Ustroniu blisko domu przy ul. Daszyńskiego 20, obok drogi stoi duży dąb obrośnięty bluszczem. Badacz przyrody Andrzej Czudek w „Zaraniu Śląskim” nr 3 z 1933 roku w artykule „Drzewa Sobieskiego na Śląsku” podaje: *„W 1929 roku opowiadał mi stary pastuch na Równicy, iż drzewo to zostało zasadzone bardzo dawno, kiedy pogańskie wojska rabujące w Żywiecczyźnie chciały przez Węgierską Górkę - Baranią Górę - Wisłę wpaść w kraj cieszyński, lecz zaniechały tego zamiaru na wieść, iż polskie wojsko od Bielska przeciwko nim ciągnie”.*

Turcy podchodzili pod same granice Śląska Cieszyńskiego. W 1663 roku za zasługi w walce z Turkami cesarz darował cieszyńskim stanom sztandar z orłem habsburskim i swoim inicjałem. Przechowywano go w następnych latach w budynku sejmu ziemskiego (obecnie w Muzeum Śląska Cieszyńskiego).  
*Opracowali: Elżbieta i Andrzej Georgowie*

⇒ str. 2 chrystusowiec ks. Bogusław Koziół.

W rozmowie z KAI ks. Koziół zauważył, że po podpisaniu dekretu przez papieża, sprawa kard. Hlonda będzie formalnie na tym samym etapie co sprawa kard. Wyszyńskiego, to znaczy w obydwu wypadkach do beatyfikacji niezbędny będzie uznany przez Kościół cud.

„To wielka radość” – powiedział KAI ks. Koziół komentując dzisiejsze obrady Komisji Kardynałów i Biskupów. Zwrócił uwagę, że wieści z Rzymu nadeszły w w miesiącu maryjnym, zaś prymasa Hlonda, który poświęcił Polskę Niepokalanemu Sercu Maryi, wyraźnie cechował kult Matki Bożej.

„Cieszę się, że nieco zapomnianą dotąd osoba prymasa Hlonda, wielkiego patrioty, obrońcy Polski i Polaków zostanie przywrócona Polsce i Kościołowi właśnie w roku obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości” – powiedział ks. Koziół. Zwrócił też uwagę, że coraz więcej osób sięga do nauczania i tekstów Prymasa. „To była wielka postać Polski i Kościoła, i tworzy piękną triadę wraz z Janem Pawłem II i kard. Wyszyńskim” – podkreślił wicepostulator.

August Hlond urodził się w 1881 r. w Bręczkowicach, należących obecnie do Mysłowic, w rodzinie dróżnika kolejowego. Jako 12-letni chłopiec opuścił rodzinny dom i rozpoczął naukę w salezjańskim kolegium misyjnym w Turynie. W 1896 r. wstąpił do zgromadzenia salezjanów, w 1905 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował m.in. w Krakowie, Przemyślu i Wiedniu.

W 1922 r. został administratorem apostolskim polskiej części Górnego Śląska, a potem pierwszym biskupem diecezji katowickiej. W 1926 r. papież Pius XI mianował go arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, co było równoznaczne z objęciem funkcji prymasa. W 1927 r. abp Hlond został kardynałem. Po śmierci Piusa XI wymieniany był jako kandydat na papieża lub watykańskiego sekretarza stanu.

Wojna zastała go w Warszawie, potem przeniósł się do Lublina. Wkrótce udał się na emigrację; nie przyjął propozycji objęcia stanowiska pierwszego premiera polskiego rządu na emigracji. Mieszkał w Rzymie, potem w Lourdes, a następnie – na żądanie rządu Vichy – w benedyktyńskim opactwie w Sabaudii.

W 1944 r. został aresztowany przez gestapo i namawiany do kolaboracji. Był internowany we Francji i w Niemczech. Po zakończeniu wojny odebrał od papieża nadzwyczajne pełnomocnictwa, na mocy których ustanowił organizację kościelną na Ziemiach Odzyskanych. Odmawiał współpracy z komunistycznymi władzami Polski.

Zmarł 22 października 1948 r., przeżywszy lat 67, w tym 25 lat w zgromadzeniu salezjańskim, 21 w kapłaństwie, 22 w biskupstwie, i 21 lat jako kardynał.

Ciało prymasa Hlonda złożono w ruinach warszawskiej katedry. Taka była jego ostatnia wola. Jego pogrzeb był wielką religijną i patriotyczną manifestacją.

*Za eKAI*

## Kącik poezji

### Do Ducha Świętego

Duchu Święty, który wszystko łączysz  
i chcesz, żeby była zgoda.

Prosimy Ciebie,  
żeby nie było ludzi zagniewanych,  
żyjących jak pies z kotem,  
dokuczających sobie tam i z powrotem,  
takich, którzy nawet w czasie arytmetyki  
pokazują sobie języki.

Duchu Święty, ni z tego ni z owego,  
tchnij na nas, chuchnij na całego.  
Amen.

*Ks. Jan Twardowski*

Duchu Przenajświętszy, racz mi udzielić daru mądrości,  
abym zawsze umiejętnie rozróżniał dobro od zła i nigdy dóbr  
tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne;

daj mi dar rozumu, abym poznał prawdy objawione na ile  
tylko jest to możliwe dla nieudolności ludzkiej;

daj mi dar umiejętności, abym wszystko odnosił do Boga,  
a gardził marnościami tego świata;

daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród nie-  
bezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą;

daj mi dar męstwa, abym przewyciężał pokusy nieprzy-  
jaciela i znosił prześladowania, na które mógłbym być wysta-  
wiony;

daj mi dar pobożności, abym się rozmyślał w rozmyśla-  
niu, w modlitwie i w tym wszystkim, co się odnosi do służby  
Bożej;

daj mi dar bojaźni Bożej, abym bał się Ciebie obrazić  
jedynie dla miłości Twojej.

Do tych wszystkich darów, o Duchu Święty dodaj mi dar  
pokuty, abym grzechy swoje oplakiwał, i dar umartwienia,  
abym zadośćuczynił Boskiej sprawiedliwości. Napełnij Duchu  
Święty serce moje Boską miłością i łaską wytrwania, abym żył  
po chrześcijańsku i umarł śmiercią świętobliwą. Amen.

## DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia**                      **9. 00 - 10. 30**

**poniedziałek**

**wtorek**

**środa**

**czwartek**

**piątek**

ks. T. Serwotka

Franciszkanie

ks. M. Piela

ks. J. Piszczan

**Dzień tygodnia**                      **15. 00 - 16. 30**

**poniedziałek**

**wtorek**

**środa**

**czwartek**

**piątek**

Dominikanie

Salezjanie

Franciszkanie

Salezjanie

## Z życia parafii

• W minioną niedzielę przeżyliśmy uroczystość I Komunii św. Po raz pierwszy w sposób pełny we Mszy św. uczestniczyło 44. dzieci, których do przyjęcia tego sakramentu przygotowywał ks. Krzysztof i s. Marcja, no i oczywiście rodzice. W ciągu całego tygodnia dzieci uczestniczyły w nabożeństwach majowych i we wieczornej Eucharystii. W kościele zauważyliśmy nowy gong, który jest prezentem dzieci pierwszokomunijnych i ich rodziców.

• W tym też dniu, a ściślej wieczorem rozpoczęliśmy 23 rok naszych czuwań fatimskich. Od godz. 19 poszczególne grupy prowadziły rozważania różańcowe.

O 21 do ołtarza wyszedł Ksiądz Proboszcz z ks. Zbigniewem Zachorkiem. Po odśpiewaniu Bogurodzicy zostały przedstawione intencje, które zanosiliśmy do Pana za pośrednictwem Maryi. Potem został odśpiewany Apel Jasnogórski i rozpoczęła się uroczysta Eucharystia, w czasie której śpiewał chór „AVE”.

Kazanie wygłosił ks. Zbyszek. Głównym hasłem tych rozważań było - *plan Boga wobec człowieka, konkretnego, a także wobec każdego z nas*. Na początku wspomnieli, przypadającą w tym dniu 37 rocznicę zamachu na papieża Jana Pawła II i padło przy tym pytanie, jak to się stało, że Papież przeżył? No i odpowiedź, że to „Góra” rządzi światem, i tym wszystkim, co się dzieje. Taki był plan Boga wobec Papieża. Potem ks. Zbyszek mówił o młodziutkiej Maryi, która zaufała bezgranicznie Bogu i przyjęła Jego plan względem siebie, no i wygrała na tym. Podobnie było z dziećmi z Fatimy, które może nie rozumiejąc, ale zgodziły się na plan Boga wobec nich. Cierpiały, ale na koniec wygrały i dzisiaj są w niebie. Także walczący ponad 100 lat temu o wolność naszej Ojczyzny. Było im ciężko, cierpieli, ale się nie poddali i dzisiaj możemy cieszyć się 100. rocznicą uzyskania niepodległości.

Podsumowaniem tych rozważań ks. Zbyszka było stwierdzenie, że Pan Bóg ma wobec każdego z nas plan.

Po Mszy św. przeszliśmy w procesji dookoła kościoła, gdzie figurę Matki Bożej Fatimskiej niosły panie.

Po powrocie do świątyni ks. Zbyszek pobłogosławił obecnych Najświętszym Sakramentem, a potem jeszcze długo śpiewaliśmy na cześć Maryi.

## JUBILACI TYGODNIA

Eugeniusz Zawisza

Zofia Szymańska

Janusz Stępowski

Jadwiga Finescu

Jerzy Stasiak

Stanisław Rzepa

Bernadeta Bajtek

Emilia Podzorska

Jerzy Bala

Jan Malinowski

Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,  
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem  
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,  
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)